Nr. 16. Nowy Sącz, 1. września 1905. Rocznik VI.

MIESZCZANIN

organ miast i miasteczek

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 „
Kwartalnie . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya w Nowym Sączu.
Względem nadesłanych korespondencyi ścisła dyskrecya.
Pojedyncze numery do nabycia w księgarni p. R.. Pisza.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o jednanie nam nowych Odbiorców w kole swoich znajomych.

Do naszych Czytelników.

Wielu pp. Odbiorców zamiejscowych otrzymuje regularnie nasze pismo. nie poczuwając się do uiszczenia prenumeraty — prosimy zatem o rychłe wyrównanie zaległości, w przeciwnym razie dalsza wysyłka pisma wstrzymaną zostanie. Kto odbiera gazetkę — winien zapłacić prenumeratę, jest to bowiem dług honorowy, o jakim każdy rzetelny człowiek bez przypomnienia pamiętać powinien.

Administracya „Mieszczanina“.

Wybory za pasem!

Ponieważ obecne stosunki wewnętrzne w państwie austryackiem coraz bardziej zaostrzają się zwłaszcza ze strony Czechów w sprawie opawskiej, jako też ze strony Wszechniemców w sprawie akademii włoskiej w Roveredo, przeto galicyjscy posłowie do Rady państwa przewidując rychłe rozwiązanie parlamentu, *na gwałt* uwijają się między wyborcami, rzekomo w celu złożenia sprawozdania ze swoich czynności w Radzie państwa.

Między innymi również i p. dr. Wilhelm Binder, poseł miast Nowy Sącz, Biała i Wieliczka **z woli** komitetu centralnego oraz *z łaski* nowosądeckiego burmistrza, starosty, rabina, kahału i propinatora, nareszcie *po sześciu* latach wziął na odwagę i dnia 12. sierpnia b. r. po raz pierwszy stanął przed swoimi wyborcami (?) w Nowym Sączu. (Sprawozdanie poselskie znajduje się w korespondencyi z N. Sącza)

Gdy zaś od dwóch tygodni dzienniki wiedeńskie całkiem na seryo omawiają kwestyę blizkiego rozwiązania parlamentu, dlatego do tej niespodzianki powinniśmy przygotować się zawczasu, aby potem nie narzekać na nagły zwrot w polityce. Przedewszystkiem już dziś należy zastanowić się nad tem, kto winien wejść do nowego parlamentu, a kogo więcej tam nie wpuszczać jako nicponia lub szkodnika interesów krajowych i narodowych.

Że obecnie źle się dzieje, wystarczy przejść się pomiędzy ludźmi rozmaitych zawodów i stanów, gdzie wszyscy narzekają na różne wady i dokuczliwości życia społecznego — ale rzadko kto pomyśli o tem, że **on sam** *jako cząstka tej społeczności i tego narodu,* **obowiązany** *jest spółdziałać dla dobra powszechnego.*

Trzydziestoletnia praktyka życia przekonuje, jak mało dbają obywatele naszych miast o uzdrowienie społeczności i jak mało interesują się wyborami. Skutkiem tego chorobliwego stanu rozpanoszyły się po miastach filie komitetu centralnego, które przy pomocy starostów i nieuczciwych burmistrzów na rozkaz stańczyków forsują kandydata zupełnie dla wyborców obcego, atoli dla znienawidzonej kliki stańczykowskiej bardzo wygodnego.

Jestto prawdziwa plaga dla miast naszych, którą zawczasu wykorzenić należy, tembardziej, iż dobrą naukę w tym kierunku

daje nasz lud wiejski, wybierający posłów o ile to możliwe, wyłącznie z pośród siebie. Czyż tylko w 30 tu miastach, gdzie jest wielka ilość inteligencyi i światłych obywateli nie znajduje się kilka osobistości zdolnych do piastowania mandatu poselskiego?

Nowy Sącz — Biała — Wieliczka upadły ze wszystkich miast najniżej, albowiem na hańbę XX. wieku mają z łaski komitetu centralnego takiego posła, którego wyborcy poprzód nawet nie widzieli, i który jakąkolwiek pracą dodatnią nie odznaczył się na arenie życia publicznego.

Jestto **bardzo ciężki błąd przeszłości,** *który bezwarunkowo w najbliższym czasie naprawionym być powinien!*

Apelujemy zatem do wszystkich ludzi *dobrej woli,* aby stanęli do pracy i przyłożyli rękę do uzdrowienia obecnych chorobliwych stosunków w miastach. Pracę taką pod hasłem: *Uwolnijmy się z długoletniej niewoli komitetu centralnego i jego fagasów,* należy rozpocząć **natychmiast,** bez względu czy wybory odbędą się za miesiąc lub na rok przyszły.

Dla skuteczniejszego współdziałania oddajemy chętnie i bezinteresownie nasze pismo na usługi zawiązać się mających komitetów obywatelskich w nadziei, że gorący ten apel do Szan. Wyborców należycie ocenionym i wykorzystanym zostanie.

ALKOHOL A WIEDZA.

(Odezwa lekarzy do naszego społeczeństwa).

Wobec coraz bardziej wzmagającego się zwyczaju używania napojów wyskokowych, powodujących straszne spustoszenie wśród społeczeństw cywilizowanych, my przedstawiciele stanu lekarskiego, biorący udział czynny w ruchu przeciw alkoholowym, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć w obliczu całego świata — co następuje:

1. Badania naukowe wykazały, że alkohol nawet w miernych ilościach używany, powoduje i wywoływa zaburzenia w czynnościach mózgu, poraża siłę woli, upośledza zmysł estetyczny, nareszcie osłabia moc panowania nad sobą. Taka działalność alkoholu zmusza do uznania go za truciznę; to też nie powinien on być nadal zaliczany do środków odżywczych.

2. Wiedza stwierdziła następnie, że wskutek używania napojów alkoholowych obniża się znacznie odporność naszego ciała odnośnie do zarazków chorobowych wszelkiego rodzaju i, że przez to skraca się długość życia ludzkiego.

3. Ludzie zupełnie wstrzemięźliwi odznaczają się o wiele znaczniejszą zdolnością twórczą, w porównaniu z umiarkowanie nawet pijącymi, większą wytrwałością fizyczną, moralną i intelektualną, a nadto silniejszą odpornością w chorobach zakaźnych.

4. Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony napojów alkoholowych widzimy w degeneracyi, czyli zwyrodnieniu rasy ludzkiej. Potomstwo pijących oznacza się w ogóle słabą budową ciała, a w szczególności osłabieniem układu nerwowego. Niebezpieczeństwo, o którem mowa, potęguje się obecnie jeszcze przez to, że i kobiety zwolna, lecz coraz częściej ulegają zwyczajowi picia, w ten sposób zakaża się trucizną i tę dotąd zdrową połowę krwi ludzkiej. Gdy matki przyszłych pokoleń zaczną się tak silnie zatruwać, jak to czynili i czynią ojcowie, to degenaracya iść będzie z konieczności daleko szybciej, niż szła dotychczas i już w niedługim czasie nastąpi powszechne zwyrodnienie.

5. Lecz zło spowodowane alkoholizmem, dotyka nietylko tych, którzy się mu oddają, lecz godzi także w niewinnych. Tysiące ludzi ginie skutkiem nałogu pojedyńczych jednostek. Przywiedźmy sobie na pamięć owe straszne katastrofy na drogach żelaznych, na morzu, w fabrykach, kopalniach, warsztatach, następnie rozboje, złodziejstwa etc., etc., dokonywane w stanie upojenia. Uprzytomnijmy sobie cierpienia tych milionów istot, wiele tysięcy rodzin, nękanych bez litości przez opojów-ojców, a następnie rozważmy inne skutki pijaństwa, to ujrzymy setki tysięcy dzieci, zrodzonych w chorobie i nędzy; wszak one stają się ciężarem dla społeczeństwa i przekazują z pokolenia w pokolenie nędzę swoją i swoje choroby.

W myśl tego wszystkiego, co się powiedziało powyżej, uznajemy za święty obowiązek każdego człowieka myślącego, którego nałóg nie pokonał jeszcze, ażeby wszelkiemi siłami z tymi, którzy podjęli walkę z alkoholizmem, dając z siebie przykład zupełnej wstrzemięźliwości.

Jesteśmy przekonani, że po usunięciu napojów wyskokowych z użycia, inne przyczyny nędzy ludzkiej dadzą się łatwiej pokonać *i wtedy dopiero nastąpić będzie mogło rozwiązanie wszelkich zadań społecznych.*

(Odezwa ta podpisana jest przez 165 lekarzy galicyjskich. Przyp. Red.)

„Drugie jaskółki".

W poprzednim numerze naszego pisma umieściliśmy notatkę p. n. *Pierwsze jaskółki*, podając w niej wzmiankę o bezprawiach inspektora podatkowego w Stanisławowie i o wniesionej rezygnacyi przez członków komisyi szacunkowej.

Obecnie ta sprawa stała się głośną nie tylko w kraju naszym ale i w Austryi przez to, że gdy przewodniczący komisyi podatkowej nie przyjął rezygnacyi, wniesionej na jego ręce — członkowie owej komisyi uczynili jeden krok dalej, czyli wnieśli **zażalenie** do krajowej Dyrekcyi skarbu.

Wzmiankowane powyż zażalenie, które całkiem trafnie nazwano *„drugiemi jaskółkami“*, przed powszechnym strejkiem podatników brzmi następująco:

Wysoka Dyrekcyo! Na wniesioną dnia 26. lipca 1905 przez nas na ręce przewodniczącego komisyi podatku osobisto-dochodowego miasta Stanisławowa, rezygnacyę następującej treści:

Z powodu nadzwyczaj podwyższonego wymiaru podatku osobisto-dochodowego dla kontrybuentów m. Stanisławowa na rok 1905 powstało między tymi kontrybuentami wielkie wzburzenie. Ponieważ wszyscy ci kontrybuenci *winę podwyższonego podatku* przypisują nam członkom komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego, przeto jako członkowie i zastępcy członków tej komisyi czujemy się być zniewoleni mandaty nasze złożyć i upraszamy o przyjęcie niniejszej rezygnacyi naszej do urzędowej wiadomości — otrzymaliśmy dnia 2. sierpnia 1905 L. 24/pk. zawiadomienie, że p. przewodniczący komisyi powyższej rezygnacyi naszej do swej wiadomości nie przyjmuje.

Ponieważ w wypadku tym *zasłanianie się* p. przewodniczącego komisyi dotyczącymi przepisami ustawy — *może być tylko dla niego dogodnem* — a nas członków komisyi, pochodzących z wolnego wyboru obywateli miasta, *nie chroni wcale przed* **uzasadnionymi zarzutami** naszych współobywateli kontrybuentów i my wobec nich tą ustawą zasłaniać się nie możemy, przeto przedkładając całą sprawę pod decyzyę Wysokiej Dyrekcyi, upraszamy o przyjęcie naszej rezygnacyi do wiadomości.

W końcu nadmieniamy, iż, jeśliśmy się zdecydowali do wniesienia powyższej rezygnacyi, *to mieliśmy ku temu* **ważne i uzasadnione powody**“.

Pośród niezmiernie pokrzywdzonych podatników rozwija się żywa agitacya, aby wobec coraz większego śrubowania obywateli miasta Stanisławowa zajęli stanowisko odporne i solidarnie odmówili płacenia niesłusznie nałożonego podatku.

Za przykładem dzielnych obywateli miasta Stanisławowa powinny pójść wszystkie miasta a wówczas zobaczymy kto silniejszy: Czy buńczuczny kacyk podatkowy, czyli też kilkadziesiąt tysięcy podatników, którzy powiedzieli jednomyślnie: *Dotąd — a nie dalej!*...

Dobry początek.

Od początku naszego wydawnictwa zaliczyliśmy do naszego programu: staranie o poskromienie wzrastającej drożyzny. W całym szeregu artykułów wykazaliśmy, że głównym powodem drożyzny jest lekceważenie i zaniedbanie ze strony naszych władz miejskich i powiatowych; one bowiem obowiązane są czuwać nad targami, przekupniami i nad jakością oraz ceną sprzedawanych artykułów.

Tymczasem władze miejskie i powiatowe z gorliwością, godną lepszej sprawy, *pilnowały tylko* **wyborów**, skazując równocześnie dziesiątki tysięcy konsumentów na łaskę rozpasanych wyzyskiwaczy.

Atoli na tym punkcie widzimy dzisiaj pewien słaby odruch, ponieważ niesłychana drożyzna, jaka zapanowała w ostatnich czasach dała się dobrze we znaki i naszej bezmyślnej lecz zamożnej autokracyi.

Oto czytamy w sierpniowym numerze *Tygodnika Drohobycko-Somborskiego*, że starostwo samborskie, odniosło się pisemnie do Magistratu z wezwaniem, aby ze względu użalań się mieszkańców na przekupniów, handlarzy wiktuałów, greizlerników, siedziarek, liwerantów i t. p. pośredników między producentami a konsumentami, *którzy* **wykupują** *wszelkie artykuły żywności przywożone do miasta już na granicy miasta, po drogach i gościńcach, a nadto na targu już od najwcześniejszego ranka zabierają wszystkie wiktuały i produkta rolnicze i ze względu, iż w ten sposób wzmaga się tylko drożyzna*, gdyż publiczność nie może nabywać potrzebnych wiktuałów *wprost od producentów*, przeważnie wieśniaków tylko z drugiej ręki od pośredników, którzy cenę tych artykułów znacznie bo nieraz i w dwójnasób podnoszą — *położyć tamę* tym anormalnym stosunkom dla dobra mieszkańców — i wzywa Magistrat, aby ściśle przestrzegał postanowień §. §. **11 i 12 regulaminu targowego** i przez swe organa targowe i policyjne przypilnował **zachowanie** tych postanowień, stosując z całą surowością postanowienia karne, zawarte w §. 20. tego regulaminu.

Również jest nader żywotną i piekącą kwestya drożyzny mięsa, jaka od dłuższego czasu panuje w Samborze — zaznacza w swem piśmie Starostwo. Ceny mięsa doszły do niebywałej wysokości, gdyż rzeźnicy bez względu na cenę mięsa żywego, utrzymują stale wyśrubowane nadmiernie ceny mięsa przeznaczonego do konsumcyi.

Jedynym środkiem dla ukrócenia samowoli rzeźników, jest **ustanowienie taryfy maksymalnej dla mięsa**, jak to już w innych miastach zastosowano z bardzo dobrym skutkiem.

W tym celu wzywa Starostwo tamtejszy Magistrat, aby zechciał spowodować w myśl postanowień §. 51. ustawy przemysłowej uchwalenie takiej taryfy, która po zasięgnięciu opinii Izby handlowej zostanie przedłożoną c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia.

Byłoby bardzo do życzenia, aby i inne starostwa tej sprawie aktualnej *takie same wezwania jaknajrychlej wystosowały do Magistaratów naszych miast i urzędów gminnych naszych miasteczek*, a nadto wydały *polecenia żandarmeryi czuwania w dnie targowe po drogach i gościńcach na granicy miast* (gdzie policya miejska nie ma prawa pełnienia służby) aby przekupnie i inni pośrednicy nie wykupywali wiktuałów, artykułów spożywczych i rolniczych od producentów, dążących na targi.

Dla bezpieczeństwa publicznego.

Rada miasta Nowego Sącza uchwaliła w r. 1904. *Regulamin dla pojazdów publicznych w obrębie miasta*, który uzyskawszy jeszcze w czerwcu potwierdzenie ze strony namiestnictwa, stał się już obowiązującym. Dla informacyi naszych czytelników przytaczamy z nowosądeckiego regulaminu najważniejsze przepisy:

§. 4. Wykonywanie nadzoru nad pojazdami publicznymi, ich porządkowanie, wyznaczanie im stanowisk, nadawanie numer, wyznaczanie do pogotowia ze względów policyjnych, tudzież wykonywanie władzy dyscyplinarnej za przekroczenia przeciw regulaminowi, należą do zakresu działania Magistratu, jako władzy policyi miejscowej. Wszelkie przeto skargi tak na fiakrów i dorożkarzy, jakoteż na gościa wnosić należy do biura policyi miejscowej.

§. **6**. Tak wobec publiczności jakoteż wobec nadzorujących organów policyjnych, mają się właściciele publicznych pojazdów tudzież ich woźnice, zachowywać w sposób uprzejmy, grzeczny i przyzwoity; za wszelkie bowiem gburowate, nieprzyzwoite lub obrażające postępowanie ulegną surowej karze. Podczas jazdy z gościem nie wolno woźnicy palić fajki lub cygara.

§. **8**. Wszelkie publiczne pojazdy, mają być trwale i silnie zbudowane, wygodnie urządzone, czysto utrzymywane, tak wewnątrz jak i zewnątrz. Ani wózków napełnionych sieczką lub sianem ani opałek z tyłu lub boku pojazdu zawieszać nie wolno.

§. **13**. Do jazdy publicznej może być użyty woźnica, mający przynajmniej 18 lat życia, dostatecznie silny, zdrowy, bez żadnych odrażających ułomności, trzeźwy, przytomny, nieposzlakowany, świadomy jeżdżenia, dokładnie obznajomiony z miejscowością, schludnie i czysto ubrany.

§. **17**. Do publicznych pojazdów używane konie, muszą być zdrowe, silne, rosłe, należycie odżywione, spokojne i dobrze ujeżdżone, a uprząż pod każdym względem odpowiednio do pojazdu zastosowana i utrzymywana zawsze w dobrym i czystym stanie.

§. **22**. Magistrat winien zarządzić, aby także i w nocy znajdowała się pewna liczba pojazdów publ. na wyznaczonych stanowiskach.

§. **26**. Woźnicom będącym na stanowisku nie wolno, zwłaszcza podczas oczekiwania gościa na dworcu kolejowym zsiadać z kozła. Nie wolno im na stanowiskach wyprawiać hałasów, wszczynać kłótni i bójek lub grać w karty. Również nie wolno im zajmować siedzeń, przeznaczonych dla gości lub pozwalać na obsiadywanie miejsc siedzeniowych w czasie wolnym od jazdy przez osoby niechlujne lub chorowite.

§. **28**. Pojazdom nie wolno stawać ani na mostach, ani na środku ulicy, ani na przechodach ulic, ani też w miejscach, gdzie się drogi krzyżują.

§. **29**. W obrębie granic miasta Nowego Sącza wolno fiakrom i dorożkażom jechać *tylko po lewej stronie drogi*, tak jechać, aby nie dotykali chodnika. Nadjeżdżającemu pojazdowi należy również *w lewą* ustępować stronę. Wyprzedzać wolno na prawo i tylko w miejscach dostatecznie szerokich.

§. **30**. Na ulicach i drogach w obrębie miasta *wolno jechać miernym kłusem*, natomiast przy wyjeżdżaniu z bramy domu, przy każdem zboczeniu z jednej ulicy na drugą, w przejeździe przez krzyżujące się ulice, przez przechody uliczne i mosty, *wolno jechać tylko stępo*, a nadto dla uniknienia wszelkich wypadków, winien woźnica podczas jazdy ostrzegać przechodniów donośnym głosem.

§. **35**. Po opuszczeniu pojazdu przez gościa *obowiązany* jest woźnica dokładnie przeglądnąć wewnątrz pojazd, a znalezione tam przedmioty oddać gościowi lub złożyć w biurze policyi.

§. **40**. Ustanowiony cennik jazdy obowiązuje tylko w obrębie granic miasta i to bez względu na gatunek pojazdu, czy to dorożka, czy karetka, czy wózek lub sanie bez względu na dzień, czy powszedni, czy świąteczny i bez względu na porę roku i stan powietrza. Wynagrodzenia za jazdy nie umieszczone w cenniku, zawisły od obopólnej umowy. Myto opłaca gość.

§. **44** Jako porę nocną do jazdy ustanawia się: od 1. października do końca marca czas od godziny 8mej wieczór do godziny 6tej rano, w innych zaś miesiącach czas od godziny 10 wieczór do godziny 6. rano.

Ceny jazdy dla doróżek jednokonnych wynoszą:

1) za jazdę przez 1szy kwadrans w dzień 40 hal. w nocy 50 hal.

2) za każdy następny, nawet rozpoczęty kwadrans jazdy lub czekania w dzień 30 hal. w nocy 40 halerzy.

3) od dworca głównego lub przystanku kolejowego w czasie przybycia lub odejścia pociągów w dzień 60 h, w nocy 70 hal.

Umieszczając najważniejsze przepisy regulaminu zaznaczamy, że wiele z nich już dziś wymaga rekonstrukcyi gdyż narażają one albo gościa na przykrości albo szkodę przynoszą właścicielowi pojazdu.

KORESPONDENCYE.

Nowy Sącz.

Nareszcie *po sześciu latach* posłowania wziął nasz delegat dr. Binder na odwagę i stanął przed swoimi(!) wyborcami dnia 12. sierpnia b. r. W sali radnych zgromadził się w komplecie miejscowy komitet do rozbojów wyborczych oraz około 50. wyborców. Pan dr. Binder w 1½ godzinnem sprawozdaniu wychwalał pod niebiosy cudowną działalność Koła polskiego, wyjaśniał szeroko powszechnie znaną sytuacyę w Austryi i na Węgrzech, natomiast o swem własnem działaniu w Radzie państwa, powodowany zapewne zasadą skromności, powiedział bardzo mało. Owo *dziewicze* sprawozdanie naszego posła czyniło podobne wrażenie, jakby podróżującego agenta, który pragnie jak najlepiej zarekomendować swoją firmę.

Po otwarciu dyskusyi wniósł do posła-sprawozdawcy interpelacyę inżynier powiatowy p. Jarosławiecki w sprawie polskiego semin. naucz. w Ostrawie pol. oraz drugą o zaprowadzenie języka polskiego w urzędowaniu na poczcie i kolejach. Następnie dyrektor szkoły żeńskiej p. Barbacki przedłożył prośbę aby p. dr. Binder poczynił starania o powiększenie liczby publicznych seminaryów żeńskich w kraju oraz aby przy sanacyi finansów wyjednał u rządu możliwie największy zasiłek z funduszów państwowych na uregulowanie nędznych płac nauczycieli ludowych w Galicyi. W końcu redaktor Gutowski wyraził radość z powodu zjawienia się posła pośród tut. obywatelami i prosił go, aby to w przyszłości czynił jak najczęściej, gdyż wówczas znajdzie bardzo wiele materyału do sprawozdania ze swojej działalności poselskiej. Wreszcie dla dobra powszechnego żądał, aby p. dr. Binder dołożył starania o rychłe przeprowadzenie koniecznej reformy ustaw podatkowych, zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia oraz

licznych i pilnych reform w zakresie szkół średnich. Specyalnie dla dobra gminy Nowego Sącza domagał się, aby na Przystanku kolejowym mogły być nadawane zwykłe przesyłki do wagi 100 klg. (obecnie wolno nadawać t. zw. Eilguty), aby chronił gminę od wygórowanych świadczeń na rzecz założyć się mającej szkoły realnej oraz aby przyspieszył założenie osobnej filii pocztowej w śródmieściu.

Przewodniczący zgromadzenia burmistrz dr. Barbacki podziękowawszy posłowi za życzliwe poparcie interesów gminy, zaapelował do zgromadzonych, aby wyrazili p. dr. B. wotum zaufania za jego działalność, co też wszyscy członkowie filii komitetu centralnego z radością uczynili.

Obecnie kilka uwag z poza zgromadzenia. Pan Barbacki ma osobliwy *pech*, do czego tylko przyłoży swą rękę, bo wszystko skoszlawić musi. Ot i przy tem pierwszem a może i ostatniem sprawozdaniu posła dra Bindera popełnił kilka błędów, mianowicie: Na kilka dni przed 12tym sierpnia zaprosił cichaczem (przez woźnego magistratu) *tylko samych radnych* na sprawozdanie poselskie; dopiero 11. sierpnia pojawiło się kilkanaście maluśkich afiszy w śródmieściu, gdzie dr. Barbacki zapraszał wyborców do ratusza. Wyłania się więc nzasadnione podejrzenie, że burmistrz nosił się z myślą urządzenia poufnego zgromadzenia, na któremby miała być wyłącznie reprezentacya miasta, stanowiąca dzisiaj *filię komitetu centralnego* pod batutą starosty!! W dalszym ciągu zaznaczamy, że wszędzie indziej poseł, urządzający sprawozdanie, zaprasza wprost od siebie wyborców na zgromadzenie. W Nowym Sączu stało się inaczej, bo usłużny burmistrz nietylko wyręczył posła w tej robocie, ale nadto kosztem gminy (zamiast posła) kazał wydrukować i nalepić afisze. — Zapytywany w tej sprawie wysoki dygnitarz miejski oświadczył, że nie widzi w tem nic złego, bo tak się zawsze *praktykowało!* Oj szlachetne głowy do pozłoty....

Sprawa wodociągów otoczona jest grubą tajemnicą urzędową, bo nawet pp. radni nie chcą mówić o tem dla całego miasta i wszystkich mieszkańców ważnem przedsiębiorstwie.

Do budownictwa miejskiego ślą błagalne prośby obywatele przy ulicy Wałowej, Pijarskiej, Garbarskiej i Sobieskiego o uregulowanie tychże ulic, które w ostatnich czasach zaniedbano zupełnie — bo nie ma tam żadnego dygnitarza gminnego.

Mieszkańcy przy ulicy św. Ducha zanoszą za naszem pośrednictwem prośbę do Magistratu, aby tenże stanowisko na sprzedaż nabiału, znajdujące się obecnie na ulicy św. Ducha, między kościołem paraf. a klasztorem OO. Jezuitów, przeniósł na inne miejsce. Do tej prośby skłania ich ta okoliczność, że kupujący i sprzedający gromadząc się na tej ulicy, wyprawiają głośne hałasy, przez co zakłócają od wczesnego ranka spokój publiczny, nadto tamują na ulicy i chodnikach swobodną komunikacyę, wskutek czego dwa razy w tygodniu skazani są na prawdziwe tortury.

Hazardowe gry w karty uprawiane są w N. Sączu na wysoką skalę. Obecnie zbieramy materyał dowodowy do tej sprawy i myślimy, że nieszczęśliwe żony będą z nami pracować nad uzdrowieniem zagorzałych ferblistów. A może i tut. policya zechciałaby skontrolować niektóre lokale w N. Sączu i dowiedzieć się, jakie gry uprawiane tam są w dzień — a jakie w nocy.

Drożyzna wszystkich artykułów spożywczych wzrasta u nas w przerażający sposób nie tylko dla drożyzny ogólnej — ale także z powodu pobliskich 3. zdrojowisk i kilku miejsc klimatycznych. Nowy Sącz stał się dzisiaj bez przesady mówiąc, najdroższem miastem w Galicyi. Choroba ta opanowała nawet restauracyę na tut. dworcu kolejowym, gdzie szklanka lichej kawy z rogalkiem oraz 1 szklanka czystej wody sodowej kosztuje jedną koronę. (Fakt z daty 12. zm.) Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie puszczając obecnie w dzierżawę restauracyę na stacyi kolejowej w N. Sączu powinna za pomocą stosownego warunku w kontrakcie ograniczyć dotychczasowe zdzierstwo ze strony dzierżawców.

Opróżnioną tutaj posadę inspektora szkolnego otrzymał prof. gimn. z Jasła p. Józef Erben. Żywimy nadzieję, że p. E. rozglądnąwszy się *własnymi* oczyma na nowem stanowisku, dołoży starania, aby podnieść upośledzone szkolnictwo i ukrócić rozwielmożnioną samowolę w naszych szkołach, a przedewszystkiem wyrzuci dotychczasową barbarzyńskę metodę nauczania: *Von hier — bis hier!* która za czasów insp. Babraja była dla wielu próżniaków nadzwyczaj wygodną

Zmarli. *Aniela Raczyńska*, przeżywszy lat 62; *S. Lichtmanowa*, w 60 roku życia; *Adam Teleśnicki*, uczeń VII. kl. gimn. w N. Sączu.

Co słychać w świecie?

Dzień 19. sierpnia 1905, w którym ukazał się manifest carski, przynoszący konstytucyę dla ujarzmionych narodów, stanowić będzie nową epokę w historyi państwa rosyjskiego i Europy. Jakabądź jest ta konstytucya, jest ona w każdym razie wstępem do rzeczywistej konstytucyi, którą narody wywalczą sobie dalszą pracą.

Ciężkie rządy austryackie! Austrya słynną jest na całym świecie jedynie z tego tylko, że o najdrobniejszą reformę walczyć trzeba lat kilkadziesiąt. I tak o zupełne zniesienie pułkowych muzyk starała się cała postępowa prasa w Austryi — atoli bezskutecznie; przeprowadziła ona jednak bodaj częściową zmianę, gdyż niebawem zniesione będą muzyki pułkowe a na ich miejsce mają być zaprowadzone kapele dywizyjne. Czyż nie można było od razu znieść muzyk wojskowych jako bardzo kosztownych i zupełnie bezużytecznych?!

Roztropne zarządzenie. Przeciwko włóczeniu się wieczorami niedorostków po ulicach, wydano w Ameryce Północnej bardzo rozsądną ustawę, wedle której osoby obojga płci niżej lat 16tu, muszą od godziny dziewiątej wieczorem znajdować się w domu. W rozmaitych gminach ustanowiono też różne kary na tego rodzaju przestępstwa. Najskuteczniej jednak postępuje policya w Wilkesbare, gdzie za przekroczenie tej ustawy karane są nie dzieci — lecz ich rodzice. Podobna ustawa przydałaby się bardzo i u nas, bo najskuteczniej umoralniłaby ona nietylko naszą młodzież ale i rodziców.

Niech żyje c. k. prostytucya! Austrycki organ wojskowy „Armee-Zeitung" domaga się od rządu dla wygody żołnierzy i ochrony ich od różnych chorób, urządzenia c. k. wojskowych domów publicznych. *Armee-Zeitung* przypuszcza, że personalu nigdy nie zabraknie w takiej instytucyi, bo zawsze mnóstwo kobiet, które uganiają się za pstrym mundurem, znalazłoby tam do syta zaspokojenie swoich zachcianek. Ciekawi jesteśmy, co z tym niezwykłym fantem zrobi klerykalny rząd austryacki?.

Walka przeciw paleniu tytoniu przybiera kształty coraz to wyraźniejsze. Niedawno utworzył się w Berlinie związek ku obronie niepalących. Sprężysty zarząd tego związku wydał niebawem pismo ulotne, w którem wzywa szczególnie kobiety do walki przeciw rozwielmożnianiu się nałogu palenia tytoniu. Rozumie się, że jest to stowarzyszenie niemieckie. — A cóż u nas w tym kierunku uczyniono? — Niestety, zgoła nic! Czyżbyśmy

nareszcie nie mogli zdobyć się na tyle odwagi, aby przeprowadzić zakaz dymienia przynajmniej na zebraniach, na posiedzeniach i przedstawieniach, a choćby tylko ze względu na kobiety i dzieci?!

Co słychać w kraju?

Sejm Galicyjski zwołany zostanie na krótki przeciąg czasu w październiku br. głównie dla *przeszwarcowania* sprawy propinacyjnej.

Sokół wiejski W Wyszatycach (powiat przemyski) założono *Sokół wiejski*, do którego wpisało się zaraz 49 włościan.

Biały kruk. Donoszą nam ze Stanisławowa: „We wsi Wołczyńcu obok Stanisławowa, tamtejszy obywatel p. Halpern opłaca już 2 lata z własnych funduszów *lekarza szkolnego*, który zwiedza dwa razy w tygodniu tamt. szkołę, bada stan zdrowia młodzieży szkolnej a w razie potrzeby udziela jej bezpłatnie pomocy lekarskiej. Prócz tego znajduje się w szkole obficie zaopatrzona apteczka domowa, tak, że w danym razie jest pod ręką potrzebne lekarstwo".

Jestto pierwszy tego rodzaju przykład *prawdziwie obywatelski*, więc podajemy go do wiadomości publicznej w tej nadziei, że może potrafi zachęcić innych ludzi, a szczególniej — nasze Rady miejskie do naśladowania.

Olbrzymią defraudacyę, bo na sumę około **200 tysięcy** kor. popełnił poborca podatkowy Franciszek Dudziński w Zbarażu. Zdefraudowana kwota pochodzi z podatków, albowiem Dudziński przez lat 27 fałszował wykazy, księgi główne i kwity. Gdzie była kontrola przez lat 27? Należałoby teraz wyższą władzę za zaniedbanie swoich obowiązków pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Omnibusy automobilowe. Za przykładem Tarnowa idzie teraz Stanisławów; zeszłego miesiąca byli tam reprezentanci biura technicznego „Universum" w Krakowie, którzy po zbadaniu miejscowych stosunków, postanowili urządzić w najbliższej przyszłości automobilowe omnibusy. Wyjaśniamy, że na takie przedsiębiostwo nie potrzeba pozwolenia Rady miejskiej itp. formalności, jakie wymagane są do urządzenia tramwaju.

Przypomnienie na czasie. Ze względu na zbliżający się termin do przedkładania fasyi, do wymiaru podatku zarobkowego na rok 1906/7 przypominamy, że w roku bieżącym wprowadziła krajowa Dyrekcya skarbu przy wymiarze wszystkich podatków bezpośrednich osobistych postępowanie *kontumacyjne*, które polega na tem, że wszelkie deklaracye i fasye, wniesione po oznaczonym terminie, uważane będą jako nie wniesione, co zawsze pociąga za sobą nieobliczone szkody dla podatników.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Nowym Sączu otwartą została uroczyście dnia 26. sierpnia, nabożeństwem o godz. 9. rano w kościele paraf. poczem na placu wystawy zebrali się reprezentanci władz, korporacyi, stowarzyszeń, członkowie komitetu wystawowego, wystawcy i zaproszeni goście, gdzie wygłosił stosowne przemówienie i otwarł wystawą prezes komitetu hr. August Breza. Następnie uczestnicy uroczystości zwiedzili wystawę, która pod każdym względem czyni dodatnie wrażenie i świadczy, że komitet wywiązał się dzielnie ze swego trudnego zadania.

Do wiadomości instruktora przemysłowego podajemy, że w cechu piekarskim w Przemyślu dzieje się podobnie jak w N. Sączu, albowiem mimo łudzących pozorów ładu, kryje się w tej korporacyi brud i prywata.

Szkołę gry na fortepianie, koncesyonowaną przez c. k. Namiestnictwo, otwiera w naszem mieście z dniem 15. b. m. p. H. Dessberger, uczeń konserw. wiedeń.

Niezwykła działalność poselska. Na sprawozdaniu z dnia 12 z. m. podniósł dr. Binder, że za jego staraniem (!) przyczyniło się Koło polskie (!) do przeprowadzenia budowy nowego gmachu dla Starostwa w Nowym Sączu, co jest wierutną bajką, albowiem o tę budowę starał się tylko *„przyjaciel"* właścicielki obecnego gmachu starostwa, który na przekorę dla niej chce postawić drugi budynek.

Przyczynek do galicyjskiej „chaptonomii". Osławiony kubaniarz, burmistrz miasta Halicza Michał Segin, który jak wielu autonomicznych urzędników wyznaje 11te przykazanie: *Jak się da, to się zrobi*, został z. m. od oskarżenia o liczne nadużycia uwolniony. Spodziewamy się atoli, że starosta w Stanisławowie powie nareszcie: Dosyć już skandalu! i nie dopuści skompromitowanego burmistrza do dalszego urzędowania.

Orędownik wyzyskiwaczy propinacyjnych. Na pamiętnem zgromadzeniu sprawozdawczem oświadczył się poseł dr. Binder, za zatrzymaniem dotychczasowego prawa propinacyjnego po za rok 1910, — ponieważ w przeciwnym razie obywatele miasta Nowego Sącza musieliby ponosić olbrzymie dodatki gminne.

Bodaj to być burmistrzem w Galicyi. Miasto Stanisławów posiada burmistrza, ktory regularnie co roku *cztery razy* wyjeżdża na dłuższy urlop do kąpiel morskich. Jak wygląda gospodarka gminna w tem mieście, świadczy najwymowniej kanał, przepływający przez miasto, który w czasie deszczów zalewa okoliczne domy i ogrody, zaś podczas upałów zatruwa powietrze wonią ze zdechłych kotów, flaków i różnych odpadków.

Trują nas żywcem! Z Nowego Sącza donoszą nam: W sierpniu b. r. przywieziono w nocy do miasta zdechłą krowę z pobliskiej wioski i dostarczono do jatki rzeźnika żydowskiego, który tę padlinę wysprzedał w dniu następnym. Sprawa oddana Prokuratoryi państwa — czy odniesie skutek wątpić należy, bo nie ma pewnych świadków. Z innego źródła dowiadujemy się, że kilku nowosąd. rzeźników sprzedają mięso „ruchome", pełne wszelkiego robactwa.

Inżynier od gipsu. Z Tarnopola piszą nam: Uwagi Wasze na temat: Na co są budowniczowie miejscy? powinny być przedmiotem żywych obrad w Radach gminnych, ażeby ustalić program pracy dla budowniczych miejskich. I u nas dzieje się tak samo jak wszędzie w Galicyi, że budowniczy miejski, którego obowiązkiem przestrzegać przepisy ust. budowl. puszcza się na różne przedsiębiorstwa, pełni funkcyę płatnego nadzorcy prywatnych budowli, jest zaprzysiężonym znawcą budownictwa — a w dodatku popiera wszędzie swego brata majstra gipsarskiego, zwanego przez tut. robotników „panem inżynierem od gipsu", u którego właściciele robić muszą zamówienia na sztukaterye gipsowe i słono je zapłacić, aby się uwolnić od sekatur". Nie lepiej wiedzie się w Jarosławiu, gdzie budowniczy Melnyczuk prowadzi setki takich geszeftów!

Gdzie jest weterynarz miejski? tak zapytują mieszkańcy Przemyśla, za pośrednictwem swego organu „Nowy Głos Przemyski", który dodaje, że tamt. weterynarza Kruga trudno znaleść w mieście, gdyż *urzęduje* na okolicznych jarmarkach, a w Przemyślu zjawia się tylko po swoją pensyę. Przyczyną takiej samowoli jest wyłącznie magistrat, który powinien dopilnować urzędowania weterynarza i nie dozwolić pod grozą napędzenia na spekulacyjne wyjażdżki weterynarzom poza miasto.

Syndyk kasy w opałach. Była właścicielka realności w N. Sączu p. Merklingerowa wniosła ponowne doniesienie karne do Prokuratoryi przeciw drowi Barbackiemu, dyrektorowi i syndykowi Kasy zaliczkowej w N. Sączu, oskarżając go o złe sporządzenie kontra-

ktu, albowiem na jego podstawie wyzutą została z majątku i skazaną na kij żebraczy. Dowiadujemy się, że świątobliwy syndyk Kasy zaliczkowej kręci się obecnie — jak rak w ukropie!

Piękny przykład. W Krakowie zawiązało zię z. m. Towarzystwo *Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną*, którego celem założenie taniej kuchni i domów, w którychby uboga młodzież znalazła odpowiednie schronisko, opiekę, pomoc naukową, dostarczenie ubrania lub ich naprawienie i odpowiednie rozrywki umysłowe. Zarząd tej nad wyraz pożytecznej instytucyi, prosi wszystkich ludzi dobrej woli, którym leży na sercu przyszłość naszej młodzieży — o najliczniejsze wpisywanie się do wzmiankowanego Towarzystwa z roczną wkładką 2 K. 40 hal. (Skarbniczka p. Marya Siedlecka, Kraków. ul. Szpitalna 7.)

Niezbędna reforma. Krajowe pisma prowincyonalne omawiają bardzo szczegółowo konieczną reformę miejskich kas oszczędności, a przedewszystkiem żądają odłączenia kas od gminy. *Tygodnik Jarosławski* poświęcił z. m. tej ważnej kwestyi dwa wielkie artykuły, na zakończenie których podnosi nadzwyczaj trafną uwagę: „Dopokąd Kasa oszczędności nie odłączy się od gminy, tak długo nie będzie można uważać Kasy oszczędności za nic więcej – jak za Biuro Magistratu“. O ile nam wiadomo galicyjski Związek Kas oszczędności dąży do tego, aby Kasy oszczędn. uczynić samoistnemi instytucyami, gdzieby jak dotąd nie uprawiano polityki miejskiej.

Uprzedza nas lud wiejski. Na tegorocznem zgromadzeniu ludowem w Dąbrowie uchwalono jednomyślnie wniosek posła Stapińskiego, ażeby celem rozbudzenia większego zainteresowania dla spraw publicznych, nie tylko posłowie do Sejmu i Rady państwa corocznie składali sprawozdanie ze swoich czynności — ale także czynić powinni to samo członkowie Rad powiatowych i Rad gminnych. Sprawozdania takie urządzają w innych krajach wszyscy delegaci, przed swoimi wyborcami, dlatego dzieje się tam lepiej . . . niż u nas!

Piśmiennictwo.

Nakładem księgarni Stefana Kavki w Krakowie pojawiła się tymi dniami nowela małżeńska Marcelego Prévost'a pt. „J u l e c z k a“, w bardzo dobrem tłumaczeniu. Jest to nowela nader zajmująca; osią jej jest przystojna panna, taki ładny „rudas„ — jak powiada autor, dla której miesiąc styczeń jest naznaczny do zamążpójścia. A że nowela zaczyna się z wrześniem, mamy więc jesienny okres panieństwa, zdążający do „samobójstwa cnoty“ i tygodniowy okres poślubny, resztę zaś kochany czytelniku wyczytaj sobie z egzemplarza a nie pożałujesz jednej korony, ani dwugodzinnego czasu, straconego na czytaniu. Całość obejmuje 7 arkuszy druku w ósemce o ładnie wykonanej karcie tytułowej, zastosowanej do treści. Do nabycia w księgarniach po 1 kor.

Nakładem tej samej księgarni wyszedł już drugi i ostatni tom „W i l h e l m II.“, skreślający dalej prywatne życie tego cesarza i jego żony. Cena 3 kor, — oba tomy 6 kor. A zatem mamy już w całości owo wszech miar ciekawe i senzacyjne dzieło.

KAMIENICA JEDNOPIĘTROWA

w bardzo dobrym stanie przy jednej z najpiękniejszych ulic m Nowego Sącza, wolna od podatku, przynosząca zwyż 2.000 kor. czynszu jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami. Cena 30.000 kor. — gotówki potrzeba 12—14 tysięcy, reszta dług hipoteczny. Bliższa wiadomość w Administracyi «Mieszczanina».

Zarząd propinacyi miejskiej

w NOWYM SĄCZU

poleca Szan. P. Publiczności

wszelkiego rodzaju Piwa

z browaru

Jana Götza w Okocimie

mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE
„ EXPORTOWE
„ CZARNE BOK

Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych i piwo Grybowskie exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacyi skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitr.

Nadto poleca wszelkie gatunki **wódek, likierów, rosolisów i rumu,** tak hurtownie jakoteż częściowo

Kancelarya Zarządu propinacyi znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.

Ceny bardzo przystępne.

Kaszleć!

Kto cierpi na kaszel, niech używa jedynie skuteczne, łagodzące i najlepiej smakujące

Keiserowskie

PIERSIOWE KARMELKI

2740 not. potwierdzonych świadectw, stwierdzają pewny skutek przy

kaszlu, chrypce, katarze i zaflegmieniu.

Pakiet 20 i 40 halerzy. Prawdziwe z marką „Drei Tannen“. Na składzie w aptekce „pod białym orłem“ W. Filipka w Nowym Sączu. Mg farm. L. Georgeon, i w aptece Marcina Gorzeckiego w N. Sączu.

„KURJER LWOWSKI“

najbardziej rozpowszechnione pismo polskie w Galicyi

wychodzi we Lwowie **codziennie**, nie wyłączając niedziel i świąt, pod redakcyą *H. Rewakowicza.*

„KURYER LWOWSKI“ jest najtańszem pismem codziennem, które oprócz tego daje co tydzień bezpłatny dodatek literacki „Tydzień“ wychodzący pod redakcyą Bol. Wysłoucha.

Nadto prenumeratorowie «Kurjera Lwowskiego» nabywać mogą po zniżonej cenie „Echo muzyczne“ oraz „Tygodnik mód i powieści“, najstarsze pismo polskie illustrowane dla kobiet.

Prenumerata miesięczna «Kurjera» 1 złr. 35 ct.

Stanisław Bocheński

PRACOWNIA

siodlarsko-rymarska

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska,

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki.

jak różnego rodzaju uprzęż na konie, aż do najwykwintniejszych, przybory podróżne itp. Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie skład. części do latarń.

MAKS GOLDBERGER

technik dentystyczny

w Nowym Sączu, Rynek

poszukuje do praktyki młodzieńca z lepszego domu w wieku 15 do 16 lat.

Rządowo uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych

i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy l. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym, jak: Wodę bilińską, Giesshuebelską, Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką, Kissingen

tudzież specyalnie lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekakach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.

Kaiser's Kindermehl gibt Kraft & Knochen

Zapobiega i usuwa **wymioty, niestrawność, katar żołądka.** Nieodzowna podczas miesięcy letnich.

Cena pudełka po 40 i 70 hal.

Do nabycia w Nowym Sączu w aptece Marcina Gorzeckiego i w drogueryi B. Zuckera oraz D. Klausnera.

UCZNIA

z ukończoną I. lub II. klasą gimn. do praktyki poszukuje handel

J. FIAŁKOWSKI Nowy Sącz.

Do sprzedania

większa realność z wolnej ręki

w Nowym Sączu w całości lub pojedynczo, nadająca się na cele przemysłowe. Położona w zdrowej dzielnicy nad Dunajcem niedaleko rynku, składająca się z domu jednopiętroweeo murowanego, przynoszącego czynszu 5400 K. domu parterowego murowansgo, niosącego czynszu 2000 K. kilku parcel budowlanych, a mianowicie 291 263, 540 sążni kwadr. Parcela gruntowa obszaru 1 morg 331 sążni kwadr Cena 135 000 Kor. Dług 20,000 Kor. — Bliższej windomości udzieli **Jan Graboweki, budowniczy, ul. Matejki, Nowy Sącz.**

MAGAZYN NOWOŚCI

Karola Sozańskiego

w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej

poleca na każdy sezon najnowszą **bieliznę męską i damską** (marka «Pszczoła»); **kapelusze miękkie i twarde** (firmy Plessa); **rękawiczki męskie i damskie** prawdziwe angielskie, **krawatki męskie** (marki Dianna); **nowości w halkach damskich** począwszy od 6 kor., **perfumerye** wyrobu krajowego i zagraniczne; nadto wszelkie **przybory do krawieczyzny,** wyroby galanteryjne i skórzane, przybory do podróży itp.

BROWAR Fr. PASCHKA

w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Zamówienia uskutecznia Browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„Piwo Grybowskie“

zaleca się bezkrwistym osobom szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe, bok i piwo bawarskie,

to ostatnie nowa specyalność naszego przemysłu. Piwa te wysyła się do każdej stacyi w paczkach po 25 i 50 flaszek pół albo $^3/_4$ litrowych.

Nauczyciel muzyki

do gry na skrzypcach,

posiadający wymaganą kwalifikacyę i mogący wykazać się chlubnemi poleceniami za swoją rzetelną i skuteczną pracę, przyjmie na rok 1905/6 lekcye dla uczniów za umiarkowanem wynagrodzeniem bądź w domu ich rodziców, bądź u siebie.

Z poważaniem

M. MAIBRUCH

nauczyciel muzyki w Nowym Sączu.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski. Drukiem Jana Litwińskiego w Wieliczce. Wydawczyni: T. Gutowska.